GAZETTA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 263. W Poniedziałek dnia 9. Listopada. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, dnia 23. Paźdz. (*Gaz. Powsz.*) — Wiadomości z Odessy równie jak z głębi Rossyi brzmią tak opacznie, że prawie niepodobną, z sprzeczności tych prawdy się domyśleć. Wszelkie od władzy albo pojedyńczych urzędników pochodzące doniesienia zaprzeczają wieściom o nadzwyczajnych uzbrajaniach i o bliskiém przeprawieniu oddziału 12,000 Rossyan na brzegi Azyi mniejszéj; przeciwnie listy prywatne i podróżni uzbrajania w portach morza Czarnego jako w istocie ogromne opisują i donoszą, że trzy dywizye gotowe są do wsiadania na okręty, aby tymczasowo niedaleko Skutari obozem stanąć, gdzie się zostaną, aż stan spraw politycznych w Syryi dalsze posunięcie się ich potrzebném uczyni. Wczoraj głoszono nawet, że wojsko to już pod żagle wyszło.

Z Petersburga piszą, że zamierzona podróż rodziny cesarskiéj do Moskwy, a Cesarza i Następcy tronu do prowincyi południowych, do któréj już wszelkie przygotowania poczynione były, do dalszego czasu odłożono, zapewne w skutek zmiany wypadków politycznych. Flotta wojenna Baltyku stała ciągle pod Kronstadtem i Rewlem, była jednak we wszystko opatrzona i sądzono, że w jakim południowym porcie morza Baltyckiego przezimuje, aby w razie potrzeby natychmiast do Sundu puścić się mogła, nie potrzebując się przedzierać przez massy ludu, tamujące zwykle o tym czasie żeglugę na zatoce Finskiéj. Nie wiemy dotychczas, czy pewne mocarstwo zagraniczne podane mu w téj mierze żądanie przyjęło, głoszą jednak powszechnie, że flotta ta w Kopenhadze zimę przepędzi, co na przypadek wojny dla Rossyi w istocie bardzoby było korzystném, kiedyby tym sposobem morze Baltyckie dla okrętów francuzkich zamknięto. W Królestwie Polskiém Cesarz bezustannie z prawdziwie cesarską hojnością łaski wyświadcza; nowe zakłady naukowe powstają a istniejące już rozprzestrzeniają, tak dalece, iż się zdaje, że obecnie i ostatnie ślady rewolucyi zatarte być mają.

Z Warszawy, dnia 2. Listopada.

Najsilniejsze starania ojca i familii, najszczersze życzenia przyjaciół, znajomych i domowników, nie zdołały utrzymać przy życiu Franciszki Morawskiéj, córki JW. Członka Rady Stanu, Prezesa Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Po długiéj i dotkliwéj chorobie, umarła w kwiecie wieku d. 27. p. m. — a z najgłębszym ża-

lem tysiączne powtórzyły usta: «umarła istota anielskiéj dobroci, dziewica najpiękniejszych nadziei.“

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Październ.

O składzie teraźniejszego Ministeryum donosi Konstytucyonista co następuje: „Żądano kandydatów od wielu stronnictw, od wielu odcieni zdań, i zebrano znaczną ilość znaczenia pełnych odmówień. Pan Guizot jednak nie dał się odstraszyć, i dobrze zrobił. Trzeba było szybko przesilenie zakończyć. Zresztą Pan Guizot oświadczył, że, podzielając zdanie Marszałka Soulta i Pana Duchâtela, mało wartości do wyboru pozostałych kollegów przywięzuje. Gotów on był przyjąć ten urząd bez różnicy członków 6. Września, 15. Kwietnia lub 12. Maja. Pan Dufaure, nie chcący tak łatwo dobić targu, wzbraniał się wstąpić do administracyi, gdzie przeważny wpływ znajdował się w ręku osób, nie podzielających z nim jednego zdania. Zgodzono się na usunięcie Pana Dufaure. Ale wzbranianie się Pana Dufaure pociągnęło za sobą wzbranianie się Pana Passego. Pan Passy, poczytujący już przy podziele politycznego wpływu lewy środek za zanadto źle opatrzony, tém mniéj mógł wpływać do kombinacyi, z któréj się Pan Dufaure usuwał. Zgodzono się więc i na usunięcie Pana Passego. Pan Teste odebrał także zaproszenie, a lubo się początkowo wzbraniał, namyślił się przecież późniéj inaczéj i pokonywając znany swój wstręt od Pana Guizota, zaprzestał nareszcie na wydziale budowli publicznéj. Że zaś dwóch głównych członków gabinetu z d. 12. Maja swego współdziałania odmówiło, udano się do konserwatystycznego stronnictwa i mężów, mogących sprowadzić głosy dawniejszego różniącego się stronnictwa lewego środka, po za obrębem gabinetu zostawiono. Mają zaprawdę Pana Villemaina. Ale Pan Villemain tylko z powodu swego powstania do lewego należy środka, a o powstaniu tem już dawno zapewne zapomniał. Takowe wyłączenie potężnego zdania z gabinetu zdawało się być usposobionem do osłabienia gabinetu, i dla tego wszelkiego dokładano starania, aby najznakomitszych członków stronnictwa d. 15. Kwietnia (stronnictwa Moléskiego) pozyskać. Udano się do Pana Lamartina, ale Pan Lamartine stanowczo czynione mu wnioski odrzucił. Pomyślano na chwilę o panach Lacave-Laplagne i Salvandy. Ostatniego tymczasem natychmiast po dowiedzeniu się o spóźnionem przychyleniu się Pana Teste poświęcono. Co się Pana Lacave-Laplagne dotyczy, usunięto go na bok, dowiedziawszy się z wielkiém zadziwieniem osób, układami zajętych, że Pan Humann gotów jest przyjąć Ministerstwo skarbu.« — Presse nie poczytuje podobno jeszcze nowego gabinetu za złożony z dość zgodnych i konserwatywnych żywiołów, jak się to z następujących okazuje uwag: »Gabinet z d 30. Października ma trudne ale zaszczytne zdanie do spełnienia: jego to jest rzeczą domagać się od mocarstw, które traktat londyński zawarły, przyzwoleń dla Francyi, któreby jéj podejrzliwość usuwały i drażliwość jéj zaspokoiły. Jeżeli się w szczęśliwy i godny sposób z zadania tego wywiąże, jeżeli zdoła każdy pozór i każdą przyczynę do wojny usunąć, bez jakiéjkolwiek ofiary z strony dumy i przewagi Francyi, piękna karta w dziejach ludzkości i cywilizacyi dla Pana Guizota poświęcona zostanie. Oby tak istotnie wypadło! Ale nowe Ministeryum, nie łudźmy się sami w tym względzie, będzie miało wielkie trudności, wielkie przesądy, a może nawet i wielkie niebezpieczeństwa do pokonania. Natrafi ono na silną opozycyą w Izbie deputowanych i w dziennikach. Czyliż ono dobrze rozważyło całą wielkość swego zdania, a w razie poniesienia szwanku, całą wysokość swego upadku? Bylibyśmy pragnęli, aby wśród tak stanowczych okoliczności, gdzie pokój świata, honor Francyi i niezawisłość narodowa w pytaniu zostają, a z których okropna rewolucya wybuchnąć może, nowy gabinet nie był zostawił żadnéj siły po za obrębem swoim; aby był wszystkie swoje źródła zasobowe zgromadził, aby był wszystkich Ministrów z tekami lub bez tek, wszystkich Podsekretarzy państwa, wszystkich Generalnych Dyrektorów, — wszystkich znakomitych mężów stronnictwa konserwatystycznego na łonie swojém pomieścił, i aby tym sposobem był wielką wywołał konfederacyą, któraby pojęła niebezpieczeństwa, wśród jakich się nasze instytucye znajdują, i któraby gotowa była stoczyć stanowczą bitwę, aby je ocalić.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Października.

Morning-Advertiser sądzi, że, jeżeliby rząd francuzki miał się w dotychczasowy sposób na lądzie i na morzu uzbrajać, nie zadługo byłby zmuszony nową zaciągnąć pożyczkę. »Przypomnimy sobie, powiada ów dziennik, że w budżecie tego mocarstwa znajduje się niedobór 66 milionów franków. Któż zechce zawierać tę pożyczkę, jeżeliby się konieczną okazać miała? Oto właśnie pytanie, na które nie tak łatwo odpowiedzieć. W téj chwili

niepodobną będzie rzeczą wystarać się o pieniądze. Stronnictwo pokoju nabyło na giełdzie bardzo znacznych summ, w nadziei, że Pan Thiers sprawy z gabinetem angielskim w szybki i pomyślny załatwi sposób. Trzeba się zatém na wielkie wypadki przy likwidacyi w końcu tego miesiąca przygotować.«

Liverpool-Albion donosi, że przybyły tam co tylko nowo-yorgski statek parowy „South American," dowodzony przez Kapitana Bailey, przy wnijściu do Kanału przez okręt jeden, podobny całkiem do angielskiego yachtu, mający banderę angielską i 28 ludzi na pokładzie, bez wszelkiéj pozornéj przyczyny pięciu wystrzałami zaczepiony został, z których przecież nie wszystkie statek przewozowy trafiły. »Potém, wyrażono w dalszém sprawozdaniu, przybliżył się yacht do statku przewozowego, i człowiek jeden zapytał się, zkąd przybywa i jaki ma ładunek? Kapitan Bailey odpowiedział na te zapytania i zapytał się także z swéj strony: »»Któż wy jesteście?«« Odpowiedziano: »»Czemu waszéj bandery nie zaciągniecie?«« Po tych słowach skręcił się yacht i odpłynął, a statek przewozowy udał się w dalszą podróż do Liverpoolu. Niedługo potém zmusił tenże sam yacht bryg jeden angielski do zatrzymania się i badał go przez pół godziny. Co to za jeden ten dziwny okręt, jeszcze niewiadomo.«

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 23. Październ.

Królowa Krystyna podróżuje pod nazwiskiem Hrabiny Vista Alegre, które jest nazwiskiém włości jednéj pod Madrytem, będącéj jéj własnością. Dla poratowania swego zdrowia wzięła ona paszport do Francyi, Włoch i Anglii. W drodze z pałacu nad brzeg morski mocno była wzruszona, aczkolwiek dnia poprzedzającego zdawała się wielką okazywać stałość. Dniem przed swym wyjazdem pragnęła odprawić nabożeństwo swoje w kościele katedralnym, ale zaniechała tego, na wiadomość, że niektórzy źle myślący ludzie chcą z tego korzystać i zaburzenia wzniecić. Pan Ferrer, dawniéj Prezes prowizoryjnéj Junty rządzącéj w Madrycie, a teraz Wiceprezes prowizoryjnéj regencyi, ostatni się z Królową na pokładzie statku parowego pożegnał. Głoszą, że Królowa myśli za swém przybyciem do Francyi lub Włoch protestować przeciw zrzeczeniu się rządów. Królowa Izabella i jéj siostra, Infantka Ludwika, miały d. 20. Października Walencyą opuścić i d. 28. w Madrycie stanąć. Ayuntamiento postanowiło wyprawić kilka uroczystości na cześć młodéj Królowéj.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 31. Października.

Giełda nasza z przestrachu swego nie może jeszcze ochłonąć; przemyślnicy raz już obawą przejęci i mniéj ważnym wypadkom wielkie nader przypisują znaczenie. Ogłoszone w wczorajszéj Gazecie Wiedeńskiéj zabronienie wyprowadzania koni na fondy niepomyślnie wpływało. Dyplomacya nadziei ocalenia pokoju ani na chwilę nie straciła.

Memoryał Pana Thiers z d. 5. Października przywieziony tu został przez syna Xięcia Decazes, który po dwudniowym pobycie wyjechał na powrót do Paryża z depeszami Posła francuzkiego. Dniem wprzody wyprawił Xiążę Kanclerz państwa wielką ucztę, na któréj znajdowali się wszyscy posłowie i urzędnicy poselstwa francuzkiego.

Syrya.

Ostatnie doniesienia z Syryi w Dostrzegaczu Austryackim (które w przyszłym numerze Gaz. Poznańsk. dokładniéj umieścimy), przedstawiają armią egipską jako zupełnie zdemoralizowaną i w zupełném będącą rozprzężeniu. Nigdzie ani najmniejszego nie miano starania o żołnierzach, którzy ani żywności, ani odzieży, ani lekarstw nie mają. Z 18—19,000 ludzi, z któremi Ibrahim Basza w ciągu tego lata do Libanu wtargnął, włącznie z załogą Tripolisu, mającą 3000 wojska liczyć, ledwo 8000 żołnierzy się pozostało. 10ty pułk egipski prawie zupełnie zniesiony a żołnierze syryjscy 34go pułku w góry pouciekali, wracając do domu. Podróżny, który nie dawno temu z Bagdadu do Beirutu przybył i w podróży swéj w Urfie, Antyochii, Latakii i Tripoli przez czas pewny bawił, twierdzi, że wojsko egipskie tam wszędzie w najnędzniejszym stanie a mieszczanie z niecierpliwością czekają sposobności, aby się za Sułtanem oświadczyć.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 30. Paźdz. — W skutek konferencyi ministeryalnéj nasz zasłużony dowodzący General Grolman z Poznania miał otrzymać zlecenie(*), aby temi dniami z naszym Kommissarzem wojskowym przy Związku Niemieckim, Podpułkownikiem Radowitz, mężem rzadkich przymiotów, do Wiednia się udał i tam układom w ważnych sprawach był obecny. Oraz twierdzą osoby dobrze zainformowane, że do wszystkich dowódzców niespodzianie rozkazy wyprawiono, aby natychmiast do resp.

*) Temu skąd inąd zaprzeczają.

korpusów swoich powrócili, chociażby i czas urlopu ich jeszcze nie minął. Z tych wszelako postanowień politycy nasi o wojnie nie wnoszą, lecz poczytują tylko demonstracye te słusznie za środki ostróżności naszego mądrego rządu, tuszącego sobie, że tém samém pokój utwierdzi. Słychać, że Tajny Nadradzca Regencyjny Beckedorf, który od wielu lat na ustroniu żył, znowu znaczną obejmie posadę w Ministeryum oświecenia i sprawom szkolnym katolickim tamże przewodniczyć będzie. Głoszą téż, że Professor Albrecht, jeden z owych siedmiu gietyngskich Professorów, których oddalenie tyle narobiło wrzawy, nominowany został Professorem prawa przy Uniwersytecie Berlińskim.

Korrespondent Hamburski donosi z Berlina z d. 29. Października: «Wczoraj nadeszła tu przez Moguncyę wiadomość, że korpus 40,000czny francuzki pod Metz się koncentruje. Nie wątpią tu o wiarogodności tego doniesienia, ile że listy prywatne z Moguncyi donoszą, że mieszkańców téj związkowéj twierdzy wezwano, aby swoje domowe zasoby na nieprzewidziane wypadki pomnożyli, oraz na inkwaterunek 8000 wojska się przysposobili; 4000 albowiem Austryaków i 4000 Bawarczyków załogę twierdzy téj wzmocnić mają.

Wezwanie
tyczące się zginionego świadectwa assekuracyjnego.

Według doniesienia Pana Dra Juliusza Siegfrieda Remack, lekarza praktycznego w Poznaniu, zaginęło świadectwo assekuracyjne z dnia 1. Stycznia 1829., wystawione na życie jego przez Bank zabezpieczający dla Niemiec w Gotha, Nr. 257. na 2000 Tal. Wzywa się przeto niniejszém osoba, w któréj ręku znajdowaćby się miało rzeczone świadectwo lub któraby do niego miała jakie prawo, ażeby o tém podpisanéj agenturze lub Bankowi samemu niezwłócznie, a najdaléj do dnia 28. Stycznia 1841. doniosła, gdy w razie przeciwnym ważność świadectwa uchyloną zostanie.

Poznań, dnia 24. Października 1840.

Agentura Gotha'skiego Banku zabezpieczenia dożywotniego.

Dobra ziemskie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, nad granicą Szląską, w nie wielkiéj odległości od Wrocławia i bardzo korzystnie położone, są do sprzedania z wolnéj ręki. Bliższą wiadomość o tém powziąść można u Radzcy sprawiedliwości Guderian w Poznaniu.

Z zlecenia Królewskiego Głównego Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu sprzedawać będę drogą publicznéj licytacyi dnia 27. Listopada 1840. zrana od godziny 10téj w Kiekrzu pod Poznaniem pewną liczbę maciór, jagniąt i skopów.

Ochotę kupna mających zapraszam na ten termin.

Poznań, dnia 6. Listopada 1840.

Gerlach, Referendaryusz.

Towarzystwo Kasynowe w Poznaniu potrzebuje od d. 1. Czerwca 1841. ekonoma, umiejącego, jeśli można, kucharstwo, mogącego złożyć kaucyi 400 Tal. i wykazać potrzebny kapitał obrotowy. O warunkach téj zresztą bardzo korzystnéj posady można w listach frankowanych najdaléj w ciągu 4. tygodni dowiedzieć się u Dyrekcyi towarzystwa.

Poznań, dnia 1. Listopada 1840.

Dnia 4. m. b. wieczorem zginęła mi w cukierni na Podgórnéj ulicy № 111, laska bambusowa z podporką z słoniowéj kości, na któréj po bokach winogrona wyrznięte.

Poznań, dnia 6. Listopada 1840.

S. F. Schildener.

Lugduńskie westki balowe, ubiory na szyję, prawdziwe Paryskie wonie, czapki i rękawiczki, angielskie materje na spodnie, wschodnio-indyjskie chustki kieszenne, rozmaite najnowsze towary dla garderoby męskiéj z ostatniego walnego jarmarku Lipskiego poleca

J. L. Meyer w rynku Nr. 73.

Brzozowych flanców kopa po 2 sgr. 6 fen. dostać można w Nowcu pod Dolskiem.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 6. Listopada 1840. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	27	6	2	—	—
Zyta dt.	1	7	6	1	10	—
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	21	6	—	23	6
Tatarki dt.	1	—	—	1	5	—
Grochu dt.	1	2	6	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	12	—	—	12	6
Siana cetnar	—	21	—	—	22	—
Słomy kopa	4	25	—	5	—	—
Masła garniec	1	27	6	2	—	—
Spirytusu beczka	15	—	—	16	—	—